# GŁOS NARODU

WYD. PORANNE

CZWARTEK

28. LISTOPADA 1918.

NR. 268.—R. XXVI.

CENA N-ru: W KRAKOWIE i na prowincyi 30 h., Wydanie całodzienne na prowincyi i w okup. austr. 50 h., Wydanie całodzienne w okup. niemieckiej 32 fen.

| Przedpłata wynosi: | W Krakowie z odnoszeniem | W Krakowie bez odnoszenia | W Austro-Węgrz. i Ziem. okup. 1-razową przes. | W Austro-Węgrz. i Ziem. okup. 2-razową przes. | Za Granicą, w Niemczech i ziemiach przez Niemcy okupowanych | Przedpłata zniżona dla Nauczycielstwa Ludowego |
|---|---|---|---|---|---|---|
| Miesięcznie | K 9·— | K 7·50 | K 9·— | K 10.— | K 11.— | K 7·50 |
| Kwartalnie | „ 27·— | „ 22·50 | „ 27.— | „ 30.— | „ 33.— | „ 22·50 |
| Półrocznie | „ 54·— | „ 45·— | „ 54·— | „ 60.— | „ 66.— | „ 45.— |
| Rocznie | „ 108·— | „ 90·— | „ 108·— | „ 120.— | „ 132.— | „ 90.— |

Zamawiać „Głos Narodu“ można we wszystkich urzędach pocztowych Austro-Węgier, Polski i Niemiec, we wszystkich agencyach dzienników lub bezpośrednio w Administracyi. (W Okupacyi niemieckiej wolno jedynie prenumerować za pośrednictwem urzędów pocztowych). — Wpłaty można uskuteczniać przekazami pocztowymi, przez Pocztową Kasę Oszczędności (Konto Nr 23993), przez Bank Krajowy i w Administracyi Wydawnictwa.

REDAKCYA I ADMINISTRACYA: KRAKÓW, UL. ŚW. KRZYŻA 11.—DRUKARNIA UL. ŚW. TOMASZA 35. Telefon Redakcyi Nr. 190. — Telefon Administracyi i Drukarni Nr 3344 — Listów niedostatecznie opłaconych nie przyjmuje się. — Prosimy uprzejmie o adresowanie wszystkich listów dotyczących przedpłaty i ogłoszeń do administracyi wydawnictwa.



## Niebezpieczeństwo narodowe na Śląsku.

Od zachodniej granicy wyzwolonej Polski dochodzi do nas głos przestrogi, że polityczna przynależność ziemi śląskiej do naszej ojczyzny, ze swemi górniczemi i przemysłowemi centrami, a liczną patryotycznie czującą ludnością, jest zagrożoną.

Bardzo przemysłowa ludność tego kraju z płodów własnej ziemi żadną miarą wyżywić się nie może. Skromne zapasy, nagromadzone skrzętną zapobiegliwością śląskiej Rady Narodowej, są na wyczerpaniu.

Jak wiadomo, Śląsk jednomyślnie wytworzył u siebie Rząd Narodowy Polski z reprezentantów wszystkich stronnictw złożony, który kraj ten wyzwolił z tylowiekowej niewoli i do tej chwili dzierży tam władzę silnie i karnie. Gdyby rząd ten musiał upaść wskutek braków aprowizacyjnych, wtedyby dla sprawy narodowej powstało poważne niebezpieczeństwo.

Sąsiednie, nowopowstałe państwa są już dziś gotowe wesprzeć w tym kierunku ludność śląską, a każdy zrozumie, za jaką to uczynią zapłatą i jakieby z tego polityczne wynikały następstwa. Reprezentanci Rady Narodowej śląskiej w wymownych słowach przedstawili w dziennikach znaczenie i doniosłość tej sprawy. Obecnie koniecznie potrzeba w znaczniejszej ilości ziemniaków i zboża, ażeby ludność tamtejsza mogła przetrzymać najkrytyczniejszy czas aż do nadejścia tych produktów z za morza.

Jest to obowiązkiem narodowym każdego obywatela-Polaka przyczynić się w jak najwydatniejszej mierze do ratowania tej Piastowskiej, najbogatszej ze wszystkich, dzielnicy polskiej i niedopuszczenia do skrojenia naszej ojczyzny od zachodu, równocześnie, gdy się to dzieje tak boleśnie od wschodu, a to przez sprzedanie i dostarczenie swoich produktów Radzie Narodowej w Cieszynie.

Pamiętajmy, że na naszych barkach spoczywa cała odpowiedzialność za utrzymanie Śląska, bo od naszej ofiarności i naszej sprawności politycznej zależy, czy dotychczasowy wspaniały tryumf myśli polskiej na Śląsku da się przemienić w stałą przynależność Śląska do Polski.

Nie możemy pominąć milczeniem i tego, że Śląsk pozbawiony żywności, nie będzie mógł przysyłać nam węgla, żelaza, cukru i t. d. Przyszłe generacye zapytają nas, cośmy w tym kierunku uczynili? Nie dajmy się zawstydzić dzielności narodowej naszych braci ze Śląska!

Rada Narodowa Śląska upoważniła Bank rolniczy w Cieszynie (Cieszyn, Rynek 2) do przeprowadzenia zakupu tych produktów. Tam też należy przesyłać wagony z ziemniakami i zbożem, a wojenna Centrala handlowa (Kraków, Sławkowska 1) wypłaci cenę kupna za okazaniem duplikatu listu przewozowego.

Rada Narodowa cieszyńska i niżej podpisany komitet podadzą do wiadomości publicznej nazwiska tych rolników, którzy przez sprzedaż ziemniaków i zboża dla Śląska spełnią swój obowiązek narodowy.

Nikogo w tej akcyi brakować nie powinno. Niech każdy uważa współdziałanie w niej za swój obowiązek i zaszczyt.

Nasze władze obiecały udzielić wysiłkom społeczeństwu wszelkiego poparcia.

Kraków, 24 listopada 1918.

*† Adam Sapieha Ks. Biskup krakowski, † Józef Teodorowicz Arcybiskup lwowski, Dr Emil Godlewski, Dr K. Kostanecki, Dr K. Klecki, Jen. Górski, Seweryn Dolański, Stanisław Potocki, Dr T. Bednarski, Andrzej Lubomirski, Kazimierz Lubomirski, Adam Jędrzejowicz, Hieronim Radziwiłł, Władysław Mycielski, Dr Jerzy Mycielski, S. Starowieyski, Edward Tyszkiewicz.*

## Sprawozdania z „pogromów“.

Emisaryusze różnych żydowskich rad narodowych ruszyli na zachód z bałaśliwem oskarżeniem Polski o „pogromy“. (Ujmujemy ten wyraz w cudzysłów, gdyż określa on specyficznie rosyjski rodzaj zaburzeń, pod który n. p. trudno podciągnąć znane już z czasu wojny zaburzenia przeciwżydowskie w Anglii). Prasa żydowska od szeregu dni jest przepełniona łokciowymi opisami niepokojów, jakich widownią stały się ostatniemi czasy niektóre miasteczka galicyjskie, przyczem chodzi naturalnie o pokrzywdzoną ludność starozakonną. Każdy, kto zna wrodzoną rasie semickiej oryentalną skłonność do przesady musi sprawozdania te brać do ręki z najwyższą nieufnością. Istotnie, wyolbrzymiają one i przejaskrawiają fakty prawdziwe, a roją się od przekręceń i wymysłów. Po dowody na to wystarczy sięgnąć choćby do szpalt „Nowego Dziennika“, organu — żydowskich narodowców.

I tak n. p. po zaburzeniach w Brzesku „Nowy Dziennik“ wymienił po imieniu i nazwisku paru żydów „okrutnie zamordowanych“ przez tłum chrześcijański. W dwa dni potem „Dziennik“ musiał tych nieboszczyków ożywić, okazało się bowiem, że okrutnie pomordowani chodzą po świecie, czego absolutnie nie można było ukryć pod korcem. Według korespondencyi żydowskiej z Krosna pewien Niemiec „odniósł liczne rany“ dlatego, ponieważ usiłował bronić napadniętych żydów. Pedantyczny Germanin sprostował jednak natychmiast, że żadnych ran nie odniósł, że włos nie spadł mu z głowy, że wogóle nikt przeciw niemu nieprzyjaźnie nie występował. Z Mielca zaalarmował żydowski korespondent, iż miejscowa milicya obywatelska wskazywała, gdzie żydzi mają pochowane towary i pieniądze, a nawet sama brała udział w rabunkach. Wiadomości tej zaprzeczyła następnie starozakonna gmina wyznaniowa w Mielcu, jako zmyślonej od początku do końca, obawiając się snać, aby oszczerstwo to nie wzburzyło miejscowej ludności chrześcijańskiej. („Nowy Dziennik“ 24 listopada).

Przytoczyliśmy tylko parę przypadkowych sprostowań i to tylko ze źródeł żydowskich, pomijając z rozmysłu polskie oświetlenie wypadków (jak np. fakt, że „pogrom“ w Brzesku wywołała żydowska milicya, która zaraz po uzbrojeniu rozpoczęła bezmyślną strzelaninę „na postrach“). Ale i ta drobna cząstka sprostowań wystarczy dla oświetlenia autentyczności pogromowych relacyi. Jeżeli bowiem z ludzi zdrowych i cało chodzących robi się „okrutnie pomordowanych“, jeżeli o rabunki oskarża się organizacyę bezpieczeństwa publicznego, która mogła mieć z niemi to tylko wspólnego, że je — tłumiła, to cóż można myśleć o wartości całej bogatej rubryki „pogromów“, która jak tasiemiec wlecze się codziennie przez szpalty „Nowego Dziennika“? Chrześcijanie naogół rzadko stykają się z tym żydowskim organem, więc nie mogą dementować kłamstw, które ogłasza on z bezgraniczną lekkomyślnością. Ale za to fałsze te chwyta w lot semicka dyplomacya w postaci różnych delegatów od „uciśnionych mniejszości“ starozakonnej w Polsce i przy pomocy ich zohydza naszą sprawę przed światem.

Na ryzykowną w najwyższym stopniu robotę tych, którzy zmyślają na rachunek społeczeństwa polskiego rzeczy niebywałe w rodzaju wyżej przytoczonych i tych, co kolportują je następnie po szerokim świecie, zwracamy uwagę kół żydowskich, nieobranych jeszcze zupełnie z poczucia odpowiedzialności za losy swych współplemieńców.

KOR.

## Polskie „habet“ u koalicyi.

„Dziennik Cieszyński“ zamieścił godny uwagi artykuł p. t. „Zasługi Polski wobec ententy podczas wojny światowej“, z którego przytaczamy następujące wyjątki:

Gdyby Polska wystawiła była po stronie państw centralnych milion rekruta — jak to Niemcy jeszcze w roku 1916 żywili nadzieję — los wojny mógłby się inaczej ukształtować. Nie co innego bowiem skłoniło Niemców do wydania manifestu z 5 listopada 1916 w sprawie państwa polskiego, jak nadzieja, że manifest ten zdoła porwać naród polski i skłonić go do pomocy zbrojnej na rzecz Niemiec. Ludendorff przed swym upadkiem wprost przyznał, że zgodę swą tylko dlatego dał na ten manifest, że spodziewa się wycisnąć z Polski milion doborowego rekruta. Gdyby ten milion polskiego żołnierza pojawił się w r. 1917, kto wie, czy nie zaważyłby był decydująco na losach wojny i nie otworzyłby Niemcom drogi do Paryża.

Niczem niezapłaconą zasługą Polski wobec ententy jest, że naród polski jednozgodnie wystąpił przeciw rekrutacyi w Królestwie. Była wprawdzie grupka ludzi myślących inaczej, lecz ogół społeczeństwa takie zajął wobec myśli tej stanowisko, że wszelkie kombinacye w tym kierunku z góry skazane były na niepowodzenie.

Nie to jedno jednak tylko zaważyło na przebiegu, że Polska nie dała rekruta. Łączył się z tem bezpośrednio także fakt, że nastrój społeczeństwa polskiego, także od początku nieprzyjazny Niemcom, takie niebezpieczne formy zaczął przybierać z przeciągającą się wojną, że tak Niemcy, jak Austro-Węgry musiały na terenie Królestwa trzymać armie, dochodzące do kilkakroć sto tysięcy ludzi, aby mieć na wschodzie ubezpieczone tyły, gdy po pokonaniu Rosyi wszystkie siły chciano rzucić na zachód i tam wymusić rozstrzygnięcie na korzyść Niemiec.

Nie trzeba zaś dodawać, z jakiemi ofiarami dla Polski było połączone to nasze zdecydowane stanowisko wobec Niemców. Niemcy ciężką swą łapę położyli na całem życiu gospodarczem Królestwa i Litwy, rujnując i niszcząc kraj, tak, że ślady tej gospodarki niemieckiej długo jeszcze czuć się będą dawały na życiu i rozwoju obu tych ziem polskich.

## W sprawie rozruchów we Lwowie.

P. K. L. komunikuje urzędowo: W czasie ostatnich walk we Lwowie Ukraińcy uwolnili z więzień przeszło 100 niebezpiecznych zbrodniarzy. Reszta zbrodniarzy, korzystając z zamieszania, zbiegła także z więzień. Banda ta połączyła się z dezerterami w uniformach wojskowych a nawet niektórzy z nich przywdziali odznaki wojska polskiego. Po ustąpieniu Ukraińców ze Lwowa rzucili się ci bandyci razem z rzezimieszkami żydowskimi z dzielnicy krakowskiej na mieszkania i sklepy w tejże dzielnicy i poczęła rabować. Wywiązała się walka między bandytami a mieszkańcami dzielnicy Krakowskiej, w której kilkadziesiąt osób z ludności cywilnej, przeważnie żydów, poniosło śmierć. W czasie pożaru, wznieconego przez bandytów, zostało spalonych lub silnie uszkodzonych około 30 domów.

Władze wojskowe polskie wkroczyły natychmiast przeciwko bandytom, stłumiły rozruchy i ogłosiły sądy doraźne. Dotąd na mocy wyroku sądów doraźnych rozstrzelano 50 bandytów. Już 24 b. m. zapanował we Lwowie spokój. Wszelkie informacye, podane przez wrogie nam dzienniki są nieprawdziwe. Szczegółowe sprawozdanie z zajść we Lwowie ogłoszone będzie urzędowo w dniach najbliższych.

Dla przeprowadzenia dochodzeń w sprawie rozruchów, jakie miały miejsce w Galicyi, wydelegowała P. K. L. komisyę, w skład której weszli: Dr Bardel, dr. Diamand, dr. Olszewski, dr. Steinhaus i p. Stanisław Rymar. Zadaniem tej komisyi będzie rozpatrzeć przyczyny i rozmiary zaburzeń, przesłuchać wszystkie strony na podstawie aktów oraz zeznań naocznych świadków. Spostrzeżenia te komisya ma przedstawić P. K. L. W najbliższych dniach komisya udaje się na prowincyę celem rozpoczęcia śledztwa.

## Bestyalstwa hajdamackie.

Sprawozdanie urzędowe w sprawie gwałtów ruskich w Sokolnikach (pod Lwowem) opiewa: Dnia 12 listopada b. r. o godzinie 11 przed południem przybył do Sokolnik oddział wojska regularnego ukraińskiego pod dowództwem porucznika, prawdopodobnie byłego naczelnika stacyi w Stawczanach w sile mniej więcej jednej kompanii (120 ludzi) wraz z gospodarzami sąsiednich wsi ruskich w sile około 20. Zaraz po przybyciu sprowadzili pod eskortą do kancelaryi urzędu gminnego naczelnika gminy Jakóba Hubisza, rzymsko-kat. proboszcza ks. Wincentego Czyżewskiego oraz kierownika szkoły Maryana Gerstmana, gdzie spisano z nimi protokół nieznanej mi treści, poczem powleczono wszystkich wyżej wymienionych przez całą wieś aż do krzyża, na drodze gródeckiej, prowadzącej do Nawaryi, gdzie wszystkich trzech na miejscu bezzwłocznie rozstrzelano. Zwłoki pozostały na miejscu do wieczora tegosamego dnia, poczem zostały przez mieszkańców Sokolnik pogrzebane.

Podczas rewizyi w urzędzie gminnym znalezione zostały karabiny (około 30 sztuk wraz z amunicyą) pozostawione tam przez wojska swojego czasu w Sokolnikach załogujące. Prócz tego żadnej broni w gminie u nikogo nie było i żadnej też nie znaleziono.

Równocześnie żołnierze ukraińscy w kilku miejscach naraz podłożyli ogień pod Ludyaki, nie pozwalając gasić i grożąc śmiercią każdemu, ktoby niósł jakikolwiek ratunek. Wojciech i Jędrzej Socha, którzy w celu ratowania swego mienia udali się na dach swoich płonących domostw, zostali przez żołnierzy ukraińskich zastrzeleni i spadli do ognia, gdzie ciała ich zostały zwęglone. Wojciech Karmelita, w którego domu przydybane zostały resztki urządzenia telefoniczne, byłego austryackiego, który tam swojego czasu stał załogą, został uprowadzony przez Ukraińców do Sołonki, gdzie następnego dnia został również rozstrzelany.

Prócz tego było dziewięć ofiar w ludziach, nie biorących żadnego udziału w akcyi ratunkowej. Ludzie ci padli ofiarą strzałów karabinowych, oddanych przez żołnierzy, którzy chodzili po domach w celach rabunkowych. Jan Styś, nr. domu 101, okupił swoje życie, oddając żołnierzowi ukraińskiemu, który chciał go zastrzelić, całą posiadaną gotówkę w kwocie K. 4.000 (cztery tysiące koron).

Pastwą płomieni padło przeszło 450 numerów domów mieszkalnych wraz z budynkami gospodarskiemi, oraz inwentarzem żywym i martwym, w przypuszczalnej ilości około 2.000 budynków. Szkoda na razie nieobliczona, sięgać jednak może po pobieżnem obliczeniu 3.000.000 koron.

## Biuletyn polskiego sztabu gen.

Warszawa. (P. A. T.). Komunikat sztabu generalnego z d. 27 listopada: Operacye w Galicyi wschodniej i na Wołyniu rozwijają się pomyślnie. D. 24 b. m. oddziały kapitana Zborowskiego grupy majora Bończa-Uztowskiego zajęły Włodzimierz Wołyński, wysyłając patrole w kierunku Łucka i Kowla. Dokonano oczyszczenia okolicy Bełzca z band ukraińskich. Na zachód od linii kolejowej Bełzec—Rawa Ruska panuje spokój. Na wschód od niej gromadzą się większe bandy uzbrojonego chłopstwa ruskiego. Oddział majora Wieczorkiewicza zajął Hrebenne 7 km. na północ od Rawy Ruskiej. Oddział podpułk. Swobody zajął Chyrów. Most na Szkle koło stacyi Suchorów uszkodzili Ukraińcy. W Kieleckiem celem ujęcia grasujących band rabusiów wysłała komenda generalna ekspedycye karne. Ostatnia ekspedycya odeszła do Wodzisławia.

Szef sztabu generalnego. Za zgodność:
Nieniewski podpułkownik.

## Bandytyzm i bolszewizm w Królestwie.

Warszawa. (P. A. T.). Z Pińczowa donoszą: Napady bandyckie są na porządku dziennym. W Działoszycach zrabowano 280.000 rubli. W Pińczowie prowadzoną jest agitacya bolszewicka. Obecnie do walki z bandytyzmem tworzą się posterunki żandarmeryi. Również w powiecie jędrzejowskim rozwielmożnił się bandytyzm. Obrabowano tam miasto Wodzisław.

## Polska ordynacya wyborcza.

Warszawa. (P. A. T.). „Kuryer Warszawski“ donosi: Uchwalony na wczorajszem posiedzeniu rady ministrów projekt ordynacyi wyborczej razem z poprawkami przedstawiono komendantowi Piłsudskiemu, który zastrzegł sobie ostateczną redakcyę ustawy. Ordynacyę wyborczą zatwierdzi komendant Piłsudski w przeciągu dwóch dni, poczem nastąpi niezwłoczne rozpisanie wyborów.

## Znowu „pogromy“.

Wiedeń. (Telefonem). Pisma wiedeńskie przepełnione są „oryginalnemi“ opowiadaniami podróżnych ze Lwowa o „pogromie“, jaki się tam miał odbyć tuż po zdobyciu miasta przez polskich legionistów, a który trwać miał przez dwa dni, zanim zdecydowano się zaprowadzić sądy doraźne. I tak „Abend“ mówi o 2 do 3 tysiącach ofiar i o 600 spalonych domach. Tosamo od „naocznego świadka“ słyszała „Neue Freie Presse“, zaś „Arbeiter Zeitung“ stwierdza, że zginęło około 600 osób i że spalone są trzy bożnice i 80 domów żydowskich. Oczywiście, iż wszystkie te wieści znajdują wiarę; autentyczne więc przedstawienie zajść lwowskich już choćby dlatego było bardzo pożądanem.

## Rząd angielski w sprawie żydowskiej?

Wiedeń. (Telefonem). Według wieści z Rotterdamu, rząd angielski publikuje oświadczenie, w którem bardzo ostro zwraca się przeciw wzmagającej się agitacyi antisemickiej, a zwłaszcza przeciw pogromom w Polsce. Podobne wykroczenia są uderzeniem pięścią przeciw prawu, sprawiedliwości, wolności i demokracyi i dlatego nie można ich absolutnie ścierpieć.

## Pokój po wkroczeniu do Berlina.

Wiedeń. (Telefonem). Dzienniki paryskie donoszą, iż zwołanie kongresu pokojowego z niewiadomych na razie przyczyn nie nastąpi tak rychło, jak się tego spodziewano. Przypuszczają, że Foch nie chce odmówić armiom sojuszniczym zadośćuczynienia wkroczenia do Berlina, co ma na zewnątrz zadokumentować tryumf koalicyi. Koalicya nie poczyniła też dotychczas żadnych praktycznych przygotowań do kongresu pokojowego.

## Bethmann Hollweg broni się.

Berlin. B. kor. B. kanclerz Bethmann Hollweg oświadczył wczoraj współpracownikowi redakcyi „Deutsche Allg. Ztg.“ o rewelacyach rządu bawarskiego co następuje: Dotychczasowe publikacye rządu bawarskiego odnoszą się tylko do konfliktu austro-serbskiego i do naszego stanowiska względem tego konfliktu, nie uwzględniają tedy ani całej sytuacyi politycznej, ani zajść które się przyłączyły do konfliktu z Serbią. Jest prawdą, że zgodziliśmy się z Austryą, gdy po zamachu w Sarajewie uznała za konieczne wystąpienie przeciw Serbii i że wyraźnie oświadczyliśmy gotowość wypełnienia obowiązków sprzymierzeńczych, gdyby wskutek tego wystąpienia wywiązały się dalsze komplikacye wojenne. Dlatego też w żadnej formie a więc nawet przez powoływanie się na podróż cesarza na północ, ani na urlop szefa sztabu generalnego i ministra wojny nie utrzymywaliśmy, że akcya austryacka nas zaskoczyła. Co prawda, nie znaliśmy (!) tekstu ultimatum przed jego wysłaniem, przynajmniej co się tyczy mojej osoby. Uważałem ultimatum za zbyt surowe, także wtedy, gdy je potem poznałem. Nasza polityka stała też w dalszym przebiegu wypadków w zgodzie z tem mojem zapatrywaniem. Rosya za pośrednictwem Serbii podkopywała systematycznie stanowisko Austro-Węgier na Bałkanie. Obydwa mocarstwa dążyły przez to do celu, który można było ziścić tylko przez wojnę. Niemcy musiały się z tem rachować, chcąc słusznie ocenić znaczenie serbskich machinacyi przeciw Austro-Węgrom, i to było przyczyną, czemu Niemcy przyklasnęły wystąpieniu przeciw Serbii. Bethmann Hollweg zrekapitulował potem niemieckie starania by konflikt austro-serbski zlokalizować, które to starania jednak rozbiły się o stanowisko Rosyi. Pragnie on, żeby nadszedł ów dzień, w którymby się mógł przyczynić do zwycięstwa prawdy przed bezstronnym trybunałem państwowym. W 14 punktach Wilsona jasno jest uznane, że w praktyce właśnie aspiracye francuskie do odzyskania Alzacyi i Lotaryngii w ostatniem półwieczu nie dały światu spokoju. Winę Niemiec upatruje Bethmann Hollweg w tem, że nie umiały z Alzacyą i Lotaryngią obchodzić się tak, żeby mieszkańcy tych krajów powoli zapomnieli o zmianie swojej przynależności państwowej i żeby zarazem nie pozwolić na to, żeby w wielu częściach świata powoli powstawało wrażenie, iż w r. 1871 popełniliśmy wielką krzywdę, wrażenie, które jeszcze w r. 1871 zwłaszcza w Anglii i w Ameryce wcale nie dominowało. Przedewszystkiem muszą Niemcy przyznać się, że ujemne strony ich narodowego charakteru i grzechy w ich zachowaniu się wogóle przyczyniły się do tego wysokiego naprężenia wojennego, które wypełniało polityczną atmosferę nie tylko ostatniego lat dziesiątka. Niejednokrotnie padały słowa, które można było tłómaczyć jako wyznanie. Wszechniemieckie machinacye wyrządziły nam jak największe szkody za granicą i w kraju. Głównie zaś doprowadziła niemiecka polityka flotowa do najfatalniejszych antagonizmów.

## Walka o konstytuantę niemiecką.

Berlin. B. kor. Biuro Wolffa donosi: Rezolucya przedłożona przez wydział wykonawczy berlińskiej rady robotniczo-żołnierskiej przeciw zwołaniu zgromadzenia narodowego została jak wiadomo przekazana do komisyi, lecz dotychczas nie została załatwiona. Dlatego nieprawdziwa jest wiadomość, jakoby berlińska rada robotniczo-żołnierska uchwaliła rezolucyę przeciw zwołaniu zgromadzenia narodowego.

Berlin. B. kor. Wczorajsze obrady nad projektem ordynacyi wyborczej do zgromadzenia narodowego nie przyniosły jeszcze żadnego rozstrzygnięcia. „Vorwaerts“ donosi jednakże, że projekt został dobrze przyjęty.

Sądzą, że będzie 40 okręgów wyborczych dla wyboru proporcyonalnego. Przeciętnie przypadnie na 150.000 mieszkańców jeden poseł.

Berlin. B. kor. Kierownictwo partyi niezawisłych socyalistów ogłasza dziś odezwę, w której zajmuje się sprawą zwołania zgromadzenia konstytuującego. W odezwie tej powiedzianem jest między innemi: O konstytuującem zgromadzeniu narodowem może być mowa dopiero wtedy, gdy będzie pewnem, że ludność obszarów zajętych na podstawie warunków zawieszenia broni przez nieprzyjaciela będzie mogła swobodnie wykonywać swoje prawo wyborcze.

Wilhelmshoehe. B. kor. Rada żołnierska, przy naczelnem kierownictwie armii wydała odezwę do rad żołnierskich wojska polowego, która między innemi powiada: Stary porządek przemocy złamał się, nowy porządek tworzy się. Wojsku polowemu a wraz z niem całemu ludowi niemieckiemu grożą wielkie niebezpieczeństwa. Lud pragnie pokoju, pracy i chleba. Temu stanie się zadość, jeżeli pokój zostanie zapewniony i jeżeli się wszystkiego uniknie, żeby nie przyszło do walki bratobójczej. Dlatego nie można dopuścić, żeby niektóre warstwy naszych braci zostały wykluczone od udziału w rządach. Należy rychło zwołać zgromadzenie narodowe przy udziale wojska polowego. Nowy rząd Eberta i Haasego stoi na tem samem stanowisku, dlatego trzeba go popierać. Żądamy uspołecznienia wszystkich wielkich przedsiębiorstw dojrzałych do socyalizacyi i ośmiogodzinnego dnia pracy. Natomiast musi się zapewnić trzymanie uporządkowanej produkcyi na każdy sposób. Dalej żądamy wystarczającego poparcia bezrobotnych i dalszego rozwinięcia ubezpieczenia chorych, kalek i starych.

Berlin. B. kor. Zebrani tu delegaci rady żołnierskiej armii X. ze wschodu, którzy reprezentują 360.000 żołnierzy oświadczyli się za rządem.

## Rewolucyjne troski.

Berlin. B. kor. Dnia 27 listopada. Na dzisiejszem posiedzeniu komisyi wykonawczej rady robotniczo-żołnierskiej zajmowano się przedewszystkiem przeciwrewolucyjnemi planami niektórych czynników wojskowych. Komitet wykonawczy stwierdził jednomyślnie, że należy chwycić się niezwłocznie energicznych zarządzeń przeciw tym machinacyom.

## Losy Hohenzollernów.

Londyn. B. kor. Korespondent Biura Reutera w Belgii telegrafuje pod datą 24 b. m.: Dowiaduję się z dobrego źródła, że francuscy rzeczoznawcy prawnicy po przeprowadzeniu rozważenia sprawy oświadczyli, że jest obowiązkiem Holandyi wydać cesarza Wilhelma oraz, że były cesarz niemiecki, skoro nie uczynił żadnego oświadczenia co do zrzeczenia się tronu, nie ma prawa do uważania go za osobę prywatną ani też prawa asylu w Holandyi. Sojusznicy zastanawiają się nad wspólnem postępowaniem, któreby doprowadziło do wydania byłego cesarza Wilhelma.

Londyn. B. kor. Reuter dowiaduje się, że gabinet wojenny polecił rzecznikowi prawnemu korony przedłożyć sprawozdanie o obecnem stanowisku cesarza Wilhelma i o prawnej stronie tego wypadku.

## Między Moskwą a Berlinem.

Moskwa. B. kor. Moskiewska rada robotniczo-żołnierska wysłała następujący telegram do urzędu spraw zagranicznych w Berlinie oraz do berlińskiej rady robotniczo-żołnierskiej: W odpowiedzi na telegram Karola Kautskyego, o którym zawiadomił nas rząd rosyjski oświadczamy gotowość wysłać natychmiast przedstawicieli do Berlina, aby udzielić berlińskiej radzie robotniczo-żołnierskiej wyjaśnień o stosunkach w Moskwie i Petersburgu w radach robotniczo-żołnierskich. Prosimy o telegraficzną odpowiedź czy niemieckie władze kolejowe uwzględnią paszporty wydane przez nas. Skoro tylko wiadomość o tem otrzymamy, wyjadą nasi przedstawiciele do Berlina.

## Winni muszą być ukarani.

Londyn. B. kor. Reuter. Lord Robert Cecil miał w Hitchin mowę o warunkach zawieszenia broni i podkreślił, że muszą być ukarani ci, co są winni zbrodni wywołania wojny, a oprócz tego ci, co są winni katowania i okrucieństw względem jeńców wojennych. Ukaranie zbrodni międzynarodowych jest podstawą pojęcia związku narodów. Związek narodów, któryby nie rozpoczął działalności ukaraniem międzynarodowych zbrodni, byłby złą ochroną.

Londyn. B. kor. Churchill wygłosił mowę w Dundey, w której odpowiadając na zapytania w sprawie warunków pokojowych oświadczył: Naród niemiecki, jako całość ponosi winę za tę wojnę atakową. Każdy poszczególny Niemiec, który dopuścił się złamania prawa międzynarodowego na lądzie czy też na morzu, względnie, jeżeli można mu udowodnić, że obchodził się srogo z jeńcami, powinien być postawiony przed sądem i ukarany, chociażby mieli to być najwyżsi funkcyonaryusze.

### „PATRYOTYZM" B. MONARCHÓW.

Wiedeń. (Telefonem). „Frankfurter Zeitung" donosi, że w Szwajcaryi sądzą, że opadające w ostatnich czasach licznie samoloty niemieckie na ziemi szwajcarskiej, przywoziły majątek byłych władców niemieckich, którzy w ten sposób chcieli je uchronić przed skonfiskowaniem przez republikę.

## Z państwa niem.-austryackiego.

Wiedeń. B. kor. Niemiecko-austryackie zgromadzenie narodowe uchwaliło dziś budżet na czas od 1 listopada b. r. do 30 czerwca 1919. Upoważniono sekretarza stanu do operacyi kredytowych na sumę 2 miliardów, tudzież do prolongowania lub przemiany rat austryackiego długu państwowego, zapadających w tym okresie. Sekretarz finansów Steinwender oświadczył: Nie rozpaczamy co do przyszłości pożyczek wojennych austryackich i jesteśmy przekonani, że w ten sposób odpowiadamy potrzebom ludności. Także Czesi oświadczyli gotowość objęcia części starego długu.

Przyjęto dalej wniosek, że do republiki austro-niemieckiej może należeć tylko ten, kto przyznaje się do niemieckiej narodowości. Wniesiono dalej projekt wyborów do konstytuanty. Polega on na systemie proporcyonalnym z uwarunkowanemi listami stronnictw. Mandatów będzie 210. Pięć mandatów zastrzeżono dla wysp językowych Berna, Ołomuńca i Igławy. Postanowienie to ma wejść w życie, gdy się zawrze z czesko-słowackiem państwem umowę co do katastru narodowego dla tych obszarów.

Socyalni demokraci wnieśli projekt ustawy co do reformy prawa małżeńskiego. Projekt znosi czysto kościelne zasady w ustalaniu przeszkód małżeńskich i postanawia, że małżeństwo rozwiązane zagranicą według tamtejszych praw, także w niemieckiej Austryi będą uważane za rozwiązane.

## Projekty agrarne w niemieckiej Austryi.

Wiedeń. (Telefonem). Posłowie Panz i Teufel zamierzają przedłożyć radzie narodowej wniosek o ograniczenie prywatnej własności ziemskiej do 300 hektarów łąk, ogrodów i roli, względnie do 1200 wraz z lasami, pastwiskami i halami alpejskiemi. Posiadłości przechodzące tę ilość mają być wykupione przez państwo. Fideikomisy mają być zniesione, jak również przywileje polowania na obcych gruntach.

### WIZYTA W ECKERTSAU.

Wiedeń. (Telefonem). Jeden z bawiących tu dziennikarzy zagranicznych, przedstawiciel „Associated Press" został przyjęty przez byłego cesarza austryackiego w Eckertsau. Cesarz nie chciał mówić o polityce, stwierdził tylko, że czuje, iż wypełnił swój obowiązek. Największą troską jego była zawsze myśl o pokoju oraz o sprawie zaopatrzenia żołnierzy i ludności w żywność. Leży w interesie koalicyi, aby najprędzej dostarczyć żywności, albowiem w Rosyi bolszewizm powstał z powodu głodu. Dziennikarz amerykański przywiózł dzieciom cesarza czekoladę i biszkopty.

### BOLSZEWICY WIEDEŃSCY.

Wiedeń. (Telefonem). Po Wiedniu rozeszła się wczoraj pogłoska, że partya komunistyczna planuje zamach na wojenny sekretaryat stanu. Do gmachu dozwolony był tylko wstęp osobom mogącym się wylegitymować. Ustawiono też wszędzie warty z karabinami maszynowymi, które o godz. 1-szej w połud. cofnięto.

## Spór jugosłowiańsko-włoski.

Lublana. B. kor. Według doniesienia „Slovenskiego Naroda" Włosi rozbroili koło Vicenzy legion południowo-słowiański, który w sile około 900 ludzi walczył po ich stronie. Oddział ten został internowany w górnych Włoszech. Kilku z oficerów z tego legionu zdołało uciec i przybyło do Lublany. Rząd narodowy poczyni kroki celem uwolnienia internowanych.

### POSTĘPY CZESKIE.

Praga. B. kor. „Pilsener Tagblatt" donosi, że wojska czesko-słowackie zajęły Bergreichenstein. (W obszarze niemieckim Czech). Starosta z Linzu, który właśnie był przybył do Bergreichenstein został wzięty do niewoli przez wojsko czesko-słowackie i odwieziony do Schuttenhofen. O losie jego nic wiadomo dotąd nic bliższego.

### FLOTA ENTENTY W SEBASTOPOLU.

Paryż. B. kor. Doniesienie ajencyi Havasa: Eskadra flot koalicyi odjechała do Sebastopola.

## Zagrożone dzieła sztuki.

Mieszkając od kilku dni przy Placu Maryackim z wielką przykrością zauważyłem, że codziennie przejeżdża koło kościoła Maryackiego po kilkanaście automobilów ciężarowych, nieraz ciężkim materyałem jak np. cegłą naładowanych, które powodują tak silne wstrząśnienia, iż cała kamienica drży i wszystkie szyby w oknach. Przerażenie mię ogarnia na myśl, że te wstrząśnienia muszą bardzo zgubnie oddziaływać nie tylko na starożytne mury naszej drogiej świątyni Maryackiej, ale przedewszystkiem na takie bezcenne dzieła sztuki jak wielki ołtarz Wita Stwosza i polichromia Matejki. Już od pewnego czasu zwrócono uwagę na to, że polichromia ta w niektórych miejscach na sklepieniu (np. nad drzwiami do zakrystyi) poczyna wraz z tynkiem odpadać. Czy tak silne wstrząśnienia, jakie właśnie sprawiają automobile ciężarowe nie przyczyniają się w wielkiej mierze do odpryskiwania tynku i powolnego niszczenia tego nieocenionego dzieła sztuki genialnego mistrza?

Aczy te tylokrotne przez dzień wstrząśnienia nie są również groźne dla rzeźby Wita Stwosza, która przecież z górą 400 lat liczy a drzewo w niej przez robaki i przez próchnienie z pewnością mocno nadwyrężone straciło swoją spoistość tak, że łatwo niektóre delikatne szczegóły jak np. sploty włosów, palce i t. p. ukruszyć się i odpaść mogą? Pewne braki w tej mierze już zauważyć można, a co będzie dalej, gdy od takich niebezpieczeństw — jak obecne — tego światowego rozgłosu dzieła sztuki chronić nie będziemy? Dlatego apeluję na tej drodze do wszystkich czynników, od których to zależy, by stanowczo wkroczyły w to, iżby koło kościoła Maryackiego automobile ciężarowe bezwarunkowo nie przejeżdżały. Samo przylepienie kartek po murach z rozkazem nie wystarcza. Muszą organa do tego powołane stać silnie na straży poszanowania tego zakazu, i o to odnośne władze śmiem uprzejmie upraszać.

X. Dr Wądolny
Archipresbyter kościoła N. Maryi P.

## Miejski teatr powszechny.

„Wujaszek Alfonsa". — „Chłopi arystokraci". — „Wesele w Ojcowie".

Z uznaniem podnieść należy wybór dyrekcyi Teatru powszechnego, która na poniedziałkową „premierę" przygotowała trzy doskonałe polskie jednoaktówki. „Wujaszka Alfonsa" Dobrzańskiego oraz „Chłopów arystokratów" Anczyca odegrali artyści z werwą i humorem, przyczem wyróżnili się pp. Morska, Brzeski, Biesiadecki, Minowicz, Karasiński, Kamińska i in. W swojskim, barwnym i z temperamentem odtańczonym balecie „Wesele w Ojcowie" cały zespół zasłużył na słowa uznania, w pierwszym rzędzie zaś pp. Koszatscy i Merlińska.

Licznie zebrana publiczność żywo oklaskiwała wykonawców.

B. Z.

## Sądy doraźne w całej Galicyi.

Od dłuższego czasu napływają z różnych okolic kraju wiadomości o zbrodniczych czynach przeciw bezpieczeństwu życia i mienia, popełnianych przez większe lub mniejsze bandy indywiduów zwyrodniałych lub zbrodniczą agitacyą obałamuconych. P. K. L., licząc na zdrowe instynkta mas, na prawość charakteru narodowego polskiego, wreszcie na miłość Ojczyzny, oddawała się nadziei, że zaprowadzenie sądów doraźnych w dwóch najbardziej narażonych powiatach powstrzyma występnych, otrzeźwi obałamuconych i sprowadzi uspokojenie kraju.

Nadzieje zawiodły, niestety, dotychczas. Wieści o niepokojach napływają dalej; w ostatnim czasie zdarzył się w najbliższej okolicy Krakowa nawet wypadek zamordowania oficera wojsk polskich. Okazało się, że zbrodnicze indywidua po zaprowadzeniu sądów doraźnych w jednym powiecie przenoszą się do drugiego, aby dalej prowadzić swe nieszczęsne dzieło.

Gdy ponadto ze wschodniej części kraju przyszły urzędowe wiadomości, iż z tamtejszych więzień rozpuszczono setki bandytów, nadeszła chwila, w której poczucie ciężkiej odpowiedzialności nie pozwala dalej na wahanie. Wskutek tego P. K. L. widziała się zmuszona zaprowadzić na całym obszarze Galicyi sądy doraźne, z powodu zbrodni: (§ 134, 135 i 137 u. k.), rabunku (§ 190, 192, 194 i 195 u. k.), podpalenia (§166 i 167 u. k.) i gwałtu publicznego przez uszkodzenie cudzej własności, popełnione na środkach komunikacyjnych (koleje, telegrafy, telefony, mosty) na kopalniach, zakładach przemysłowych własności państwowej i prywatnej własności, o ile w tym ostatnim wypadku nastąpiła szkoda wyżej kor. 5000 lub narażone było także życie ludzkie lub faktycznie nastąpiło choćby ciężkie uszkodzenie ciała (§ 85 i 87 u. k.).

Do postępowania przed sądem doraźnym mają zastosowanie przepisy rozdziału XXV p. k.

Winni jednej z wymienionej zbrodni stawieni będą przed sąd doraźny i ulegną karze śmierci przez rozstrzelanie. Winnym tych zbrodni staje się nietylko ten, kto je sam popełnia lub w nich bezpośrednio współdziała, lecz także każdy, kto do nich nakłania, pobudza, kto napady organizuje, kto ze sprawcami z góry do rozdziału zysku i korzyści się umawia, lub im pomoc przyrzeka po spełnieniu zbrodni (§ 5u. k.)).

Ostrzega się przytem, że wszelkie czynności prowokatorskie, które zdolne są tego rodzaju wykroczenia wywołać, masy rozjątrzać i uspokojeniu przeciwdziałać, będą także z największą surowością karane, a w niektórych cięższych wypadkach mogą nawet w myśl § 87 u. k. przed zwykłym sądem ściągnąć karę śmierci na winnego.

Prezydyum P. K. L., Wydział sprawiedliwości P. K. L., Wydział administracyi P. K. L.

# KRONIKA.

O ZAPOMOGI Z URZĘDU ODBUDOWY. Poruszana niedawno w dziennikach sprawa wypłaty przyznanych poprzednio przez magistrat krakowski, względnie krajowy Urząd odbudowy, zapomóg finansowych dla dotkniętych klęską wojny, czeka dotychczas załatwienia, a przynajmniej rzeczowego wyjaśnienia przez kompetentne czynniki. W Krakowie np. conajmniej kilkaset osób, przeważnie ze sfer najuboższych warstw urzędniczych, posiada urzędowe zawiadomienie o przyznanych im zapomogach przed dwoma, a nawet trzema miesiącami. Na podstawie tych zawiadomień wiele rodzin pozaciągało krótko-terminowe zobowiązania finansowe na najkonieczniejsze potrzeby gospodarstwa domowego, licząc, iż z przyznanej zapomogi dług spłacą. Tymczasem zapomogi dotychczas nie wypłacono. Inni zaś spodziewali się z zapomogi pokryć cenę kupna ziemniaków, kapusty, węgla na zimowe miesiące. I te nadzieje zawiodły, pozostawiając liczne rodziny w przykrem niezmiernie położeniu.

Koniecznem jest zatem, aby Polska Komisya Likwidacyjna co rychlej zajęła się tą sprawą i zarządziła wypłatę przyznanych zapomóg przynajmniej do kwoty tysiąca koron. Załatwienie jak najrychlejsze tej sprawy przyniesie rzeczywistą ulgę tysiącom najbardziej potrzebującym pomocy.

UCZCZENIE PAMIĘCI BOHATERÓW. Komenda miasta komunikuje: W chwilach, kiedy w radosnem upojeniu budujemy gmach wolnej Ojczyzny, nie możemy i nie wolno nam zapominać o tych bohaterach, którzy w ofiarnej walce i znoju przez półtora wieku wysoko dzierżyli sztandar idei wolnościowej, którzy ratowali honor i nieskazitelność ducha narodu polskiego. Żołnierz z pod Racławic, z legii Dąbrowskiego, z pod Raszyna, Grochowa i Wąchocka rzucał krwawy posiew pod dzisiejsze żniwo, był kamieniem ręką Boga rzucanym na szaniec, na którym dzisiejsze pokolenie zatknęło zwycięski i tryumfalny proporzec czerwono-biały. Winniśmy mu pamięć i wdzięczność. Celem uczczenia bohaterów z pod Grochowa, Wielkiego Dębu i Ostrołęki urządza Komenda miasta uroczyste nabożeństwo polowe na dziedzińcu zamkowym na Wawelu dnia 29 b. m. o godz. 10 rano. Chcąc zaś dać wyraz jedności i duchowego zespolenia armii z narodem, zaprasza Komenda miasta całą publiczność do wzięcia udziału w Mszy polowej.

ODSIECZ DLA LWOWA. Wiadomość o zajęciu Lwowa zmniejszyła znacznie szeregi ochotników, zgłaszających się do czynnego udziału w tej tak zaszczytnej akcyi niesienia pomocy dzielnym naszym Lwowianom. Zwracamy się więc z gorącym apelem do tych wszystkich, którym dobro polskiej sprawy leży na sercu, by bezzwłocznie stawili się w szeregach. Pamiętajmy bowiem o tem, że stanowiska nietylko zająć, ale i utrzymać trzeba i że nie wolno nam spokojnie patrzeć na bohaterskie wysiłki jednostek, broniących praw i własności narodu. Zgłoszenia w Biurze odsieczy dla Lwowa, Uniwersytet, Kraków.

GŁODNI LWOWA wołają o pomoc Krakowianów. Tydzień zbiórki pieniężnej rozpoczynamy w piątek 29 b. m. W tym celu potrzeba nam zastępu chętnych pań do pomocy! Prosimy zgłosić się w piątek o godz. 4 popoł. w Collegium Novum sala 66, II p., w celu zorganizowania zbiórki po magazynach, teatrach, kinach i bankach. Sekcya pań Komitetu ratunkowego dla Lwowa.

NA ŻYWNOŚĆ DLA LWOWA. W dalszym ciągu złożyli w administracyi naszego dziennika: Adam ks. Czartoryski 3000 K; Dr Stanisław Kozłowski z Ojcowa 500 K; Jan Podczaski 20 K; Ekspedyt Starostwa (Basztowa 22) 80 K.

APROWIZACYA ZACHODNIEJ GALICYI. Zachodnia Galicya t. j. 36 powiatów po San, potrzebować będą przy normalnych racyach 7.944 wagonów mąki. Zakład obrotu zbożem, pozostający teraz w polskich rękach, znakomicie kierowany przez dra Andrzeja Bajdę, może przy najlepszej woli ziemiaństwa i chłopów osiągnąć na cele konsumcyi krajowej 4.128 wagonów mąki; byłby to cały kontyngent, a zatem brak jeszcze 3.816 wagonów. Sprawa ziemniaczana przedstawiałaby się lepiej, gdyby nie mrozy, które zawarunkowały zbiory. Otóż powinniśmy zebrać w kraju 62.474 wagonów; zapotrzebowanie kraju wynosi 51.909, więc mielibyśmy do dyspozycyi jako artykuł wymiany 10.565 wagonów. Niestety jednak niewykopane dotychczas ziemniaki obliczają na 50 do 60 procent, zatem stan zbioru przedstawia się fatalnie.

DZIENNIKARZ ANGIELSKI W KRAKOWIE. P. Geffries, korespondent wiedeński „Daily Mail", w drodze powrotnej ze Lwowa, gdzie bawił przez 4 dni, zatrzymał się wczoraj w Krakowie. P. Geffries informował się w P. K. L. w sprawach, dotyczących Galicyi wschodniej, oraz innych aktualnych kwestyach i otrzymał w tym kierunku wyczerpujące wyjaśnienia.

KARA ZA UCHYLANIE SIĘ OD SŁUŻBY NARODOWEJ. Senat akademicki Uniwersytetu Jagiellońskiego, w myśl rezolucyi wiecu ogólno-akademickiego uczniów uniwersytetu z dnia 23 listopada b. r., powziął na posiedzeniu dnia 26 b. m. następującą uchwałę:

Słuchacze, którzy w czasie zawieszenia wykładów uchylili się od służby narodowej, bądź nie spełniali jej bez należytego usprawiedliwienia się, będą ukarani utratą różnych przywilejów, jakoto zwolnienia od czesnego, stypendyów, nie będą przyjmowani w pracowniach naukowych i t. d., a nawet mogą nie otrzymać wizy dziekańskiej za bieżące półrocze.

Z TEATRU IM. SŁOWACKIEGO komunikują: Dzisiaj po raz czwarty „Wachlarz Lady Windermere". Jutro, z racyi rocznicy listopadowej, „Wyzwolenie". Sobotnia premiera „Lancet" Wł. Jastrzębca-Zalewskiego zapowiada się niezwykle interesująco. W atrakcyjnej, a na poważnym problemie opartej sztuce dał autor artystom szerokie pole do popisu w szeregu nieprzeciętnych kreacyj.

Na depeszę gratulacyjną, wysłaną przez teatr im. Słowackiego do Narodniego Divadla w Pradze z okazyi wystawienia tam po czesku „Nieboskiej komedyi" Z. Krasińskiego, nadeszła stamtąd serdeczna depesza od reżysera teatru Vinohradzkiego Dra Hilara, podnosząca genialność wieszczego dzieła, które przepowiedziało obecne wypadki w świecie.

Z TEATRU POWSZECHNEGO komunikują: Najbliższą nowością naszej sceny „Alzacya", świetnie napisana sztuka francuska, osnuta na tle stosunków francusko-niemieckich przeddzień obecnej wojny. Silny nerw dramatyczny i wyborna galerya figur z obu wspomnianych środowisk stawiają ten utwór w rzędzie najwybitniejszych dzieł repertuaru francuskiego z najnowszej doby.

Wobec zupełnego spokoju w mieście przedstawienia rozpoczynać się będą, począwszy od najbliższej niedzieli, t. j. od 1 grudnia, o godzinie 7, a popołudniowe o godz. 3. Od tego też dnia będą, w myśl zarządzenia dyrekcyi tramwajów miejskich oczekiwać po każdem przedstawieniu wieczornem na wracającą publiczność, zdążające w różnych kierunkach miasta, wozy tramwajowe u wylotu ul. Rajskiej.

W SPRAWIE DOSTAWY ZBOŻA. Tow. roln. okr. komunikuje: Właściciele i dzierżawcy większych gospodarstw rolnych w powiecie krakowskim wobec zarzutu, że nie chcą odstawiać zboża, uchwalili odnieść się do Syndykatu rolniczego, jako komisyonera wykupna zboża na powiat krakowski, z prośbą o dokładny wykaz wykupionego od żniw zboża w powiecie. Według tego wykazu dostarczyły do dnia 26 b. m: obszary dworskie 46 wagonów, 26 q, gminy 2 wagony, 16 q, czyli, że obszary dworskie odstawiły z kontyngentu 150 wagonów 34 procent. Gminy z kontyngentu 55 wagonów 4 procent.

Jeżeli się uwzględni, że z powodu braku węgla wiele większych gospodarstw nie mogło dotąd młócić, oraz, że termin młocki na obszarach dworskich przypada zwykle na miesiące grudzień, styczeń, to ilość dostarczonego zboża nie może świadczyć o niechęci dostawy, a wobec tego zarzuty są niesłuszne i tendencyjne.

ZWALNIANIE OFICERÓW I CHORĄŻYCH REZ. PONIŻEJ LAT 35. Polska Komenda wojskowa w Krakowie ogłasza: Zbyteczni oficerowie i chorążowie rezerwowi poniżej lat 35 mają być — o ile na to służba pozwala — za kartą zwolnienia, rozpoczynając od najstarszego rocznika (1883) stopniowo zwalniani w tensam sposób, jak roczniki ponad lat 35. Uwzględniać należy przedewszystkiem: a) niezdolnych do służby frontowej, b) urzędników instytucyj rządowych, administracyjnych i autonomicznych, c) jak również i takich, którzy natychmiast mogą objąć przedwojenne stanowiska, względnie zajęcia. Takich, którzy sami o zwolnienie proszą, należy uwzględniać bez względu na wiek i o ile na to służba pozwala.

Wszystkie urzędy, przedsiębiorstwa i t. d., które swych dawnych pracowników pilnie potrzebują, zwrócić się mają o zwolnienie ich bezpośrednio do tych komend, oddziałów i t. d., gdzie ci obecnie służą.

SKANDALICZNA WYPŁATA. W gmachu starostwa odbywało się wczoraj zgłaszanie emerytur i pensyj wdowich w myśl ogłoszonego przed kilku dniami zarządzenia P. K. L. Przeznaczono na ten cel maleńki pokoik koło schodów, w którym przyjmowano także zgłoszenia zasiłków wojennych. W pokoju, mogącym pomieścić 30 osób i na kurytarzu tłoczyło się kilkaset osób i to przeważnie starych i chorych. Wiele z nich po kilkugodzinnem wyczekiwaniu odeszło z niczem. Nietylko w interesie właściwej powagi, lecz już w imię zwykłej ludzkości powinny w te stosunki wkroczyć bezzwłocznie kompetentne czynniki i zaprowadzić w miejsce dzikiego urzędowania jakiś kulturalny sposób wypłaty.

OSOBLIWA „REWIZYA". Onegdaj w nocy 33-letni Wład. Sikora, przebrany w mundur sierżanta Legionów, w towarzystwie osobnika w mundurze oficerskim weszli do mieszkania Maur. Fertiga przy ul. Szpitalnej l. 3 i oświadczyli, że przyszli dokonać rewizyi. Rewizya skończyła się na tem, że bandyci zrabowali rzeczy, wartości kilka tysięcy koron i umknęli. Policya aresztowała jednak Wład. Sikorę.

BANK KRAJOWY WE LWOWIE NIE PONIÓSŁ STRAT. Dyrektor Banku krajowego we Lwowie, Dr Jerzy Michalski, zawiadomił filię krakowską, że Bank w czasie chwilowego zajęcia Lwowa przez Ukraińców, t. j. od dnia 1 do 22 b. m. absolutnie żadnej nie poniósł straty, że wszystkie fundusze, gotówka, depozyta, księgi, lokal i ruchomości są w zupełności nietknięte.

### Zawiadomienia i komunikaty.

W CZYTELNI KSIĘŻY w Krakowie (plac Maryacki 2) odbędzie się dziś o godz. 8 wieczór zebranie członków, które zagai ks. prof. Dr Korzonkiewicz na temat „Chwila obecna", poczem nastąpi dyskusya.

ŚLUB. Dnia 26 listopada b. r. w kaplicy Matki Boskiej Cudownej na Piasku zawarty został związek małżeński między p. Maryanem Tadeuszem Kowalskim a p. Waleryą Macelóchowną. Sakramentu św. i błogosławieństwa udzielił ks. kan. Jan Masny, proboszcz parafii św. Szczepana i b. katecheta panny młodej.

KRAJ. ZAKŁAD OBROTU ZBOŻEM i ziemniakami filia w Krakowie w miejsce komisyonera Neumanna w powiecie wadowickim powierzyła komisyonerstwo Tow. roln. okręgowemu w Wadowicach.

PRZESYŁKI [illegible] ŻYWNOŚCI DO LWOWA przyjmuje składnica Komitetu ratunkowego na poziomie głównej tylko do jutra (czwartek) 1 godziny w południe, poczem składnica zostanie zupełnie zamknięta. Komitet wyraźnie zaznacza, że chodzi tu o przesyłki dla krewnych i znajomych od [illegible] osób w Krakowie.

### Wiadomości kościelne.

NOWENNA. W kościele OO. Franciszkanów rozpoczyna się dnia 29 b. m. Nowenna do Niepokalanego Poczęcia N. M. P. Co dzień odprawiać się będzie Msza św. z wystawieniem Najśw. Sakramentu. Wśród nabożeństwa krótka nauka, w końcu błogosławieństwo Najśw. Sakramentem.

### Repertuar teatru miej. im. J. Słowackiego.

Czwartek: „Wachlarz Lady Windermere" Wilde'a.

Piątek: „Wyzwolenie" St. Wyspiańskiego.

Sobota: Nowość: „Lancet", tragikomedya w 4 aktach Jastrzębca-Zalewskiego.

Niedziela: popoł. „[illegible]" Szukiewicza; wieczorem „Lancet" Jastrzębca-Zalewskiego.

### Repertuar miejskiego teatru powszechnego.

Czwartek: 1) „Wujaszek Alfonsa"; 2) „Chłopi arystokraci"; 3) „Wesele w Ojcowie".

Piątek: Uroczystość listopadowa „Pieśń nad pieśniami".

Sobota popoł. o godz. 2 i pół: dla młodzieży szkolnej „Chory z urojenia"; wieczorem „Księżniczka Czardasza".

Niedziela popoł. o godz. 2 i pół „Krakowiacy i górale"; wieczorem „Pieśń nad pieśniami".



†

**Stanisław de Castelatti Dzianott**
właściciel dóbr Glebułtów,

przeżywszy lat 60, po długiej i ciężkiej chorobie, opatrzony św. Sakramentami, zasnął w Panu dnia 22 listopada 1918 r. Zwłoki przewiezione zostały do Królestwa Polskiego do grobu rodzinnego. Nabożeństwo żałobne odprawionem zostanie dnia 2 grudnia b. r. o godz. 9 rano w kościele XX. Zmartwychwstańców przy ulicy Łobzowskiej w Krakowie, na które zapraszają Krewnych i Znajomych żona i synowie.